

fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 13.03.2016 (Nr 1090)

„Zdecydowane spotkanie”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „A gdy wracał po zwycięstwie nad Kedorlaomerem i królami, którzy z nim byli, wyszedł mu na spotkanie król Sodomy do doliny Szewe, doliny królewskiej. Melchisedek zaś, król Salemu, wyniósł chleb i wino. A był on kapłanem Boga Najwyższego. I błogosławił mu, mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, stwórcy nieba i ziemi! I niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał nieprzyjaciół twoich w ręce twoje! A Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego. Wtedy rzekł król Sodomy do Abrama: Daj mi ludzi, a zabierz sobie dobytek! Lecz Abram odpowiedział królowi Sodomy: Podnoszę rękę swą do Pana, Boga Najwyższego, stwórcy nieba i ziemi, że nie wezmę ani nitki, ani rzemyka sandałów, ani niczego z tego wszystkiego, co należy do ciebie, abyś nie mógł powiedzieć: To ja wzbogaciłem Abrama. Nie chcę nic, oprócz tego, co spożyli słudzy oraz działu należnego mężom, którzy poszli ze mną, Anerowi, Eszkolowi i Mamremu; niech oni wezmą swój dział. ”

(1 Mojżeszowa 14,17-24)

Po pogoni za królem Kedorem Laomerem, aby uwolnić siostrzeńca Lota z rodziną i całym dobytkiem, wrócił do domu. Z pewnością walka była męcząca. W końcu wyprowadził 318 osób wraz ze sługami, aby militarnie pokonać silnego władcę. To z pewnością nie był spacer. Podobnie jak w tamtym czasie Abraham, my jako uczniowie Jezusa jesteśmy dzisiaj zaangażowani w trudne bitwy. Nie ma gwałtownych konfliktów zbrojnych, w których biorą udział chrześcijanie. Nie, my jesteśmy czyniącymi pokój. Chcemy traktować wszystkich ludzi z szacunkiem i z pełnym poważaniem.

Walkę, którą musisz stoczyć, z natury jest walką duchową. Bóg wzywa nas do pójścia za tymi, którzy podobnie jak Lot, zboczyli ze ścieżki, którzy zostali oślepieni przez widzialnych i są teraz w niewoli. Ta duchowa walka o naszych krewnych, przyjaciół i sąsiadów może być trudna, a czasami trwać całe życie. Ile łez przelałeś za swoim „Lotem”? Ile modlitw wzniosłeś za niego do nieba? Ile poświęcenia, miłości, odwagi i śmiałości w walce przeciwko przytłaczającym, i rozgniewanym przeciwnikom?.

Abraham został wzmocniony

Również Abraham był z pewnością zmęczony i wyczerpany. Ale potem ktoś przyszedł mu na spotkanie: „Melchisedek, zaś, król Salemu, wyniósł chleb i wino ...”(w.18). List do Hebrajczyków mówi nam, że ten Melchisedek, Król z Salemu (*skrót od Jeruzalem, Psalm 76,3*), podchodzi do Abrahama, aby go wzmocnić.

To czyni z tobą także Jezus, ze swoim zmęczonym dzieckiem. On widzi ciebie w twojej trudnej walce i odwiedza ciebie z winem i chlebem. Jest to znak jego miłości. To przypomina, przy wieczerzy Pańskiej ukrzyżowanie Jezusa. On nas wzmacnia, przez wspomnienie Swojej śmierci i przelewu krwi za nas.

Gdzie zmęczony chrześcijanin znajduje nową siłę? W Jezusie Chrystusie!

On podchodzi również do Ciebie, żeby pobłogosławić, ponieważ powiedział do Abrahama: „*Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, Stworzyciela nieba i ziemi*” (1 Mojżeszowa 14,19). On nie przychodzi do ciebie tylko jako kapłan, ale także jako Król, któremu dana jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Ten, któremu żadna sytuacja nie wymknie się z rąk, przychodzi do ciebie, kładzie na tobie ręce i błogosławi cię.

Abraham przechodził test

Abraham wprawdzie wrócił zmęczony do domu ale był zwycięzcą walki. Jednak zaraz miał nastąpić kolejny test, ponieważ pojawił się drugi król, król Sodomy! Bardzo różnił się od Melchisedeka. Melchisedek poszedł z winem, chlebem i błogosławieństwem, i nie przypisał zwycięstwa Abrahamowi, ale Bogu, gdyż powiedział: „*I niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał nieprzyjaciół twoich w ręce twoje!*” (w. 20). Melchisedek otrzymał nawet 10% ze wszystkiego, co przyniósł ze sobą Abraham, a król Sodomy zachował się zupełnie inaczej. Złożył Abrahamowi solidną ofertę

i zaproponował umowę: „*Abrahamie, odniosłeś wielkie zwycięstwo, uznaję to! Daj mi tych ludzi a zachowasz cały łup*”. Czy nie było to kuszące?

Na pierwszy rzut oka musiało to być bardzo atrakcyjne dla Abrahama: On miał otrzymać zaszczyty za zwycięstwo i wielkie honorarium. Czy tak dużo pieniędzy nie było pozytywnym wkładem do wypełnienia Bożych obietnic? Czy nie staliby się dużo szybciej wielkim narodem i błogosławieństwem dla innych ludów? Czy nie oszczędziliby okrzężnej drogi?

Jednak Abraham nie wybrał tego, co leżało przed jego oczyma, ale poszedł drogą wiary. Zdał sobie sprawę, że ta oferta to znowu soczysty robak i ukrywający się za nim haczyk. Nie popełnił tego samego błędu, co wtedy, gdy w Egipcie poniósł klęskę. Postanowił przekazać sprawę Bogu i poczekać na właściwy czas, aż Wszechmocny spełni obietnicę.

Jego odpowiedź, dlatego brzmiała tak: „*Nie zatrzymam ani odrobiny. To, co dałem Melchisedekowi jest jego! Poniesione koszty na wyżywienie mężczyzn, obliczymy na czysto. Czego żądają Aner, Eschkol i Mamre, to powinni otrzymać. A ja nie wezmę nawet paska albo sznurowadeł z tego łupu, żebyś nie mógł powiedzieć: „Ja uczyniłem Abrahama bogatym!”*” Dlaczego Abraham tak postąpił? **PONIEWAŻ TYLO BÓG, PAN POWINIEN OTRZYMAĆ CHWAŁĘ!**

To jest jednoznaczne i jasne zachowanie: „*Nie wezmę nic od ciebie!*” Jak ważne jest to dla nas też dzisiaj! Ile przekupstwa, łapówek chce zapłacić nam świat za kompromis? Ile kuszących ofert nam czyni, żebyśmy rzekomo wzięli szybszą i krótszą drogę do naszego szczęścia?. Czy powinniśmy czekać z seksem naprawdę do ślubu? Czy Boże błogosławieństwo przyjdzie szybciej do nas, jeśli przed związkiem małżeńskim nie będziemy siebie dotykać? Albo czy muszę być dokładnym w swoich godzinach pracy? Koledzy podchodzą do tego całkowicie swobodnie. Dlaczego nie mam korzystać z tego wszystkiego?

To zależy od tego, jakimi patrzymy oczami. Król Sodomy czyni bardzo kuszące oferty dla naszych cielesnych oczu. Melchisedek natomiast przynosi nam błogosławieństwo. On przypisuje zwycięstwo Bogu i otrzymuje jeszcze dziesiątą część tego, co zdobył Abraham. To nie jest atrakcyjne dla naszych fizycznych oczu. Melchisedek i jego dar mogą być rozpoznane tylko oczami wiary.

Jakimi oczami patrzymy?

Abraham jest zapamiętany

Czy Abraham jest więc wielkim zwycięzcą? Odważnie wszedł do walki i powrócił ze zwycięstwem. Poza tym wykluczył ofertę króla Sodomy. Czy jest więc bohaterem tego rozdziału? Nie, ponieważ dzięki Melchisedekowi staje się jasne, że jest ktoś większy od Abrahama. „*Patrzcie tedy, jak wielki jest ten, któremu nawet patriarcha Abraham dał dziesięcinę z najlepszego łupu*” (Hebrajczyków 7,4).

List do Hebrajczyków wyjaśnia nam tutaj, że Melchisedek jest cieniem wskazującym na Jezusa Chrystusa. Wyjaśnia, że kapłaństwo Melchisedeka było lepsze niż to, które później wykonywali Lewici. Abraham uznał to i oddał Melchisedekowi dziesięcinę. Do tej chwili Abraham sam pełnił rolę kapłana w swej rodzinie. I jako ojciec wszystkich starotestamentowych kapłanów, którzy jeszcze mieli nastąpić, potwierdził, że potrzebny jest lepszy kapłan (Hebrajczyków 6).

Dlaczego tak jest? Ponieważ krew zwierząt nigdy nie wystarczy, by przebaczyć nasze grzechy. „*Z czym mam wystąpić przed Panem, pokłonić się Bogu Najwyższemu? Czy mam wystąpić przed nim z całopaleniami, z rocznymi cielętami? Czy Pan ma upodobanie w tysiącach baranów, w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy mam dać swojego pierworodnego za swoje przestępstwo, własne dziecko na oczyszczenie mojego grzechu?*” (Mojżeszowa 6, 6-7)

Tylko krew Jezusa Chrystusa może poradzić sobie z naszymi grzechami! On zmarł za nas na krzyżu, ofiarował się tam, został pochowany i zmartwychwstał!. My wszyscy, którzy w Niego wierzymy, nie zginemy, ale będziemy żyć wiecznie. Nasza wina została odpuszczona.

Abraham zdał sobie sprawę, że może przyjść do Boga, tylko przez lepszego pośrednika. O czym nam to przypomina? Potrzebujemy Jezusa Chrystusa nie tylko w czasach naszych klęsk i porażek, jak Abraham w Egipcie. Nie tylko potrzebujemy Go w czasach słabości, ale potrzebujemy Go również w czasach zwycięstwa w wierze! Jak szybko jesteśmy kuszeni, żeby skierować naszą wiarę na osiągnięcia?! Jak szybko odpoczywamy po zwycięstwach?!

Pojawienie się i postawa Melchisedeka w tym rozdziale przypomina, że potrzebujemy Chrystusa dla odpuszczenia naszych grzechów. Potrzebujemy tego arcykapłana, który dla naszych grzechów wystąpił i który również dzisiaj naprawdę je nam przebacza. Dlatego pozwólmy sobie oczami wiary nie tylko odmawiać pokuszeniom i pokusom, ale również patrzeć na Chrystusa oczami wiary, i przyjmować od Niego przebaczenie, siłę i umocnienie. Amen.